Witam Was Drogie dzieci.

 Dzisiaj jest piątek – ostatni dzień w tym tygodniu. Mam dla Was dobrą wiadomość – nie będzie pracy domowej jak zawsze w piątek. Myślę, że się cieszycie, bo i tak każdego dnia pracujecie wraz z Rodzicami w domu.

* Wczoraj 2 kwietnia był szczególny dzień dla wszystkich Polaków- 15 rocznica śmierci Papieża Jana Pawła II, który – jak zapewne wiecie- jest patronem naszej szkoły. Pamiętacie uczyliśmy się w klasie piosenki, którą bardzo lubił Jan Paweł II- „Barka”. Zachęcam do przypomnienia jej sobie- na pewno rodzice wam pomogą w śpiewaniu.

<https://www.youtube.com/watch?v=1VnKdRb2-Lk>

* Dzisiaj będziemy rozmawiać o wiośnie .
* Poszukiwanie wiosny” – gimnastyka narządów mowy.

Rodzice przeczytają wam opowiadanie o języczku, który wybrał się na poszukiwanie wiosny. Proszę, abyście we wskazanym momencie wykonywały określone czynności.

* Zbliżała się wiosna. Za oknem słychać było śpiew ptaków (dzieci naśladują głosy ptaków). Języczek wybrał się do lasu na poszukiwanie oznak wiosny. Jechał na koniu (kląskają, uderzając językiem o podniebienie). Na łące zobaczył bociany (mówią kle, kle). Zatrzymał się na leśnej polanie (mówią prr). Zsiadł z konia, rozejrzał się wokoło (oblizują wargi ruchem okrężnym). Świeciło słońce, wiał delikatny wiatr (wykonują krótki wdech nosem, chwilę zatrzymują powietrze i długo wydychają je ustami). Było ciepło i przyjemnie (uśmiechają się). Na skraju polany zakwitły wiosenne kwiaty zawilce i sasanki. Pachniało wiosną (oddychają głęboko, wdychając powietrze nosem, wydychając ustami). Języczek pochylił się i powąchał kwiaty (wdychają powietrze nosem) i kichnął (mówią apsik!). W tym momencie zauważył przeciskającego się przez zarośla zaspanego jeża (ziewają, przeciskają język między złączonymi zębami). Zrobiło się późno. Języczek wsiadł na konia i pogalopował do domu (kląskają, uderzając językiem o podniebienie).
* Proszę abyście teraz wysłuchały opowiadania : „Jak bałwanek witał wiosnę” Ewa Krawczyk. Słuchajcie bardzo uważnie.
* Pewnego dnia dzieci ulepiły kilka bałwanków. Były bardzo różne, duże, małe, grube, chude, na głowach miały garnki, stare kapelusze, czapki i szaliki. W śród nich był szczególny bałwanek, ubrany w stary kapelusz i wełniany szalik. Stał na podwórku, zwrócony głową w stronę lasu. Słyszał jak dzieci opowiadały o zbliżającej się wiośnie i bardzo chciał ją spotkać. Postanowił więc wyruszyć jej naprzeciw. Nad ranem przez nikogo nie zauważony, poszedł cichutko do lasu. Przyglądał się wszystkiemu bacznie, ale nic szczególnego nie zauważył. Wszędzie było dużo śniegu, a w powietrzu unosił się lekki mrozik. Kiedy tak chodził po lesie, nie zauważył, że słonko już wstało i ogrzewało go coraz mocniej. Nagle spostrzegł, ze spod śniegu wystaje coś. Schylił się i łapką odgarnął delikatnie śniegową pierzynkę. – Och! – wykrzyknął przejęty. – To są na pewno kwiatki, o których opowiadały dzieci. Wokół bałwanka wyglądały spod śniegu pierwsze wiosenne kwiaty. Bałwanek uradowany pomyślał: „Tutaj na pewno już była wiosna, muszę iść szybciej, bo bardzo chciałbym się z nią przywitać”. Kiedy doszedł do rzeki, poczuł, że kapelusz coraz bardziej opada mu na czoło. Poprawił go i rozejrzał się dookoła. Ze zdumieniem spostrzegł, że woda w rzece niosła duże i małe kawałki kry. Wtem obok bałwanka na gałęzi krzaczka przysiadł śliczny ptaszek. – Jaki jesteś ładny ptaszku – powiedział. – Nigdy cię nie widziałem. – Nie mogłeś mnie wcześniej zobaczyć. Jestem szczygłem i dopiero dzisiaj przyleciałem z daleka. Tutaj przyszła wiosna i jest coraz cieplej. Będę mógł zbudować sobie gniazdo – powiedział ptaszek. – Przyszła wiosna? Gdzie jest? Chciałbym ją przywitać – zawołał z entuzjazmem bałwanek. – Jak to gdzie? – powiedział zdziwiony szczygieł. – Rozejrzyj się wokoło. Bałwanek został sam i dopiero teraz poczuł się dziwnie. Kapelusz coraz bardziej spadał mu na oczy. Spostrzegł również, że bardzo schudł. Zaniepokoił się tym trochę, ale postanowił iść dalej. Po chwili do bałwanka podbiegła wiewiórka i zajączek. – Uciekaj bałwanku, do rzeki, skacz na krę, popłyniesz na niej do krainy śniegów. – Inne bałwanki już to dawno zrobiły – poradziły mu zwierzątka. – Jak to? – zapytał zdziwiony. Spojrzał na siebie i zobaczył, że bardzo zmalał, kapelusz spadł już z jego śniegowej główki. Pozostał mu jedynie szaliczek, który zrobił się nieco za długi.– Bałwanku uciekaj – zawołała wiewiórka. – Przecież możesz się roztopić – dodał zajączek. – Jesteś chyba ostatnim bałwankiem, który pozostał do przyjścia wiosny. Dlaczego czekałeś tak długo i nie odpłynąłeś z innymi bałwankami? – Chciałem przywitać się z wiosną, czy to udało mi się? – Ależ oczywiście – zawołał zajączek z wiewiórką, patrząc na niego z podziwem.
* Po przeczytaniu utworu, proszę abyście odpowiedziały na pytania:

-Kogo ulepiły dzieci?, Gdzie poszedł bałwanek ulepiony przez dzieci?, Kogo bałwanek chciał przywitać?, Co zauważył bałwanek w lesie?, Kogo spotkał, o czym rozmawiał ze spotkanymi zwierzętami?, Czy udało się bałwankowi przywitać wiosnę? Po czym poznajemy, że nadchodzi wiosna?

* Wszyscy wiemy jak zakończyło się to opowiadanie, a może wymyślicie swoje zakończenie. Zachęcam was opowiedzcie je waszym rodzicom.

Ponieważ ja również chciałabym usłyszeć wasze zakończenia to proszę abyście je narysowały lub jak rodzice -znajdą chwilkę aby je spisali i przesłali na nasza stronę. Dziękuję wam za prace.

* Praca w Kartach Pracy 3-29- odczytaj szyfr. Kto nie zdążył wykonać zadań w książce, proszę aby je uzupełnił od str 27-30.
* Proszę abyście poszukały oznak wiosny wokół siebie – wyglądając przez okno, lub kto może wyjść na swoje podwórko to na podwórku.

Dziękuję Wam i Rodzicom za pracę.